Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXIX Wtorek 18 stycznia 1938 r. Nr. 17

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Po pokoju społecznym — pokój polityczny

Chautemps tworzy ponownie rząd

PARYŻ, 17.1 (tel. wł.). Ze względu na trudności doprowadzenia do porozumienia między radykałami a komunistami, Leon Blum zrezygnował z dalszych wysiłków i zrzekł się misji tworzenie nowego rządu. Po rozmowie z Herriotem, prezydent Republiki przyjął Chautemp sa, któremu ponownie powierzył misję tworzenia nowego rządu.

OŚWIADCZENIE BLUMA

PARYŻ, 17.1 (PAT). Blum, opuszczając pałac Elizejski, złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:

„Starałem się utworzyć kombinację rządową, którą sam nawet uznałem za zbyt śmiałą. Należy przypuszczać, iż taką była gdyż, nie doszła do skutku. Zaznaczyć jednak muszę, iż przez opinię publiczną przyjęta ona była z wielką sympatią. Front ludowy składa się z trzech najważniejszych stronnictw politycznych: socjalistów, radykałów i komunistów. Parlamentarna grupa radykałów zgłosiła zastrzeżenia przeciwko wejściu do rządu komunistów. W tych warunkach nie pozostawało mi nic innego, jak zrezygnowanie z misji. Nie chcę bowiem, aby dla mojej osobistej satysfakcji kryzys przedłużył się o dni, lub choćby nawet godziny".

CO MÓWI CHAUTEMPS?

PARYŻ, 17.1 (PAT). Chautemps po opuszczeniu pałacu Elizejskiego oświadczył, iż podjął się misji ponownego tworzenia gabinetu, powodowany z jednej strony **niechęcią odmówienia propozycji prezydenta republiki, z drugiej zaś pragnieniem nieprzedłużania kryzysu gabinetowego.**

W dalszym ciągu Chautemps powiedział: Dołożę wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do końca mą misję.

Leon Blum podczas usiłowań utworzenia rządu rzucił myśl rozszerzenia frontu ludowego na płaszczyźnie narodowej. Zamiar ten nie mógł być przez niego zrealizowany. Sądzę jednak, iż należy się go trzymać, przy równoczesnym utrzymaniu koncepcji, na zasadzie której utworzony został mój poprzedni gabinet, a która polega na zgrupowaniu maksimum dobrej woli Francuzów około zasad uznanych przez powszechne głosowanie.

Rozumiem w pełni konieczność zakończenia możliwie najszybciej kryzysu gabinetowego. Uważam jednak w obecnym wypadku konieczność tą jest mniejsza, gdyż władzę sprawuje przejściowo ja i moi koledzy, z których niektórzy mają wszelkie szanse wejścia do nowego gabinetu. Przed niewielu dniami — zakończył Chautemps — zredagowałem zasady pokoju społecznego. Obecnie zamiarem moim jest przedłożyć parlamentowi zasady pokoju politycznego.

Min. Ekis

PRZYBYWA DO POLSKI



RYGA, 17.1 (tel. wł.). Dziś popołudniu wyjechał do Warszawy z wizytą oficjalną łotewski minister finansów Ekis, w towarzystwie małżonki i sekretarza.

Przedstawicielowi PAT minister oświadczył, że z min. Romanem będzie kontynuował rozmowy w sprawie umowy handlowej polsko-łotewskiej, rozpoczęte w czasie wizyty polskiego ministra P. i H. w Rydze.

Żydzi skarżą się w Genewie na Rumunię

MIN. MIECESCU ZGADZA SIĘ NA DYSKUSJĘ W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

GENEWA, 17.1. Komitet wykonawczy żydowskiego kongresu światowego złożył w Lidze Narodów petycję, domagającą się przywrócenia sytuacji prawnej żydów w Rumunii, przy zastosowaniu procedury nagłości. Do petycji dołączone jest memorandum o sytuacji prawnej żydów.

Zadaniem sekretarza generalnego Ligi, który tę petycję otrzymał, będzie ocena charakteru jej nagłości. Jeżeli Avenol zgodzi się na procedurę nagłości to komitet trzech, którego zadaniem jest badanie petycyj mniejszościowych, będzie mógł zająć się tą sprawą i ewentualnie poruszyć ją na radzie Ligi.

Bawiący obecnie w Genewie rumuński minister spraw zagranicznych, Micescu, oświadczył przedstawicielom pism czechosłowackich, że z przyjemnością powitałby na forum genewskim dyskusję na temat problemu mniejszościowego w Rumunii. **Wyraził on przy tym gotowość udzielenia wyczerpujących informacji, z tym jednak zastrzeżeniem, że zarówno skierowane pod jego adresem pytania, jak i odpowiedź mieścić się muszą w ramach prawnych paktu Ligi Narodów.**

300.000 ŻYDÓW OPUŚCI RUMUNIĘ

BUKARESZT, 17.1. (tel. wł.) Rada ministrów rozpatrywała ponownie zagadnienie rewizji naturalizacyj, dokonanych od czasów wojny światowej.

Dotknie to około 300.000 osób, przeważnie żydów, którzy nabyli podstępnie i nieprawnie obywatelstwo rumuńskie, a obecnie będą musieli wyemigrować.

W kołach politycznych uważają, że w ciągu tygodnia nastąpi rozwiązanie Izby. Rząd ma nadzieję, że najbliższe wybory przyczynią się do normalizacji położenia politycznego.

TRAGICZNY ODCINEK DROGI

Cztery katastrofy samochodowe pod Tczewem

TORUŃ, 17-1 (PAT.). Pod Tczewem wydarzyła się niezwykła katastrofa czterech samochodów, które w krótkich odstępach czasu uległy rozbiciu w tym samym miejscu, w odległości 16 km. od Tczewa. W pobliżu wsi Rudno samochód ciężarowy firmy „Pokolm" z Bydgoszczy przy zjeżdżaniu ze stromej oblodzonej góry zarzucił i wpadł na przydrożne drzewo, które wyrwał z korzeniami. Samochód został zupełnie rozbity. Szofer szczęśliwie wyszedł z katastrofy bez szwanku.

W kilka minut później rozbił się w podobny sposób o sąsiednie drzewo samochód ciężarowy należący do przedsiębiorstwa przewozowego Dawida Reinholda z Warszawy, przy czym pomocnik szofera Bolesław Chojnacki doznał tak ciężkich obrażeń, że po przewiezieniu do szpitala w Tczewie zmarł.

Nieco później w tym samym miejscu uległy katastrofie jeszcze dwa inne samochody, jeden ciężarowy, drugi osobowy, na szczęście bez ofiar w ludziach.

Na miejsce tej niebywałej katastrofy przybyły władze śledcze i administracyjne.

Oficerowie niemieccy

Z WIZYTĄ W WARSZAWIE

WARSZAWA, 17.1. (tel. wł.) — Dziś rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy komendant akademii wojennej w Berlinie gen. broni Liebmann w asyście 4 oficerów sztabu generalnego. Na dworcu gości niemieckich powitało kilku wyższych oficerów z Ministerstwa spraw wojsk. i sztabu głównego. Generał Liebmann wraz z towarzyszami zamieszkał w Hotelu Europejskim. O godzinie 11 oficerowie niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Pobyt ich w Polsce potrwa kilka dni. Zwiedzą oni kolejno wszystkie znaczniejsze ośrodki wyszkoleniowe armii polskiej.

Gen. broni Liebmann przybył do Polski, aby rewizytować gen. Kutrzebę, komendanta wyższej szkoły wojennej w Warszawie, który w maju 1935 r. bawił w Niemczech, zwiedzając ośrodki wyszkoleniowe armii i floty Trzeciej Rzeszy.

B. prez. Hoover

O WSPÓŁPRACY Z INNYMI KRAJAMI

SAN FRANCISCO, 17.1. — Były prezydent Hoover wygłosił przemówienie radiowe, w którym przestrzegał Amerykę przed mieszaniem się w wojny innych krajów i rozwijał program pokoju i neutralności. Rola Ameryki winna się ograniczyć do obrony w razie nieprzyjacielskiego ataku.

Hoover przestrzega również przed braniem udziału Ameryki w sankcjach gospodarczych i bojkotach w celu uniknięcia wzgl. zakończenia wojny w innych krajach, zalecając rozumną międzynarodową współpracę dla polepszenia gospodarczego i socjalnego położenia świata.

Obłąkaniec na zamku Soestdijk

zamierzał dokonać zamachu na ks. Julianę

AMSTERDAM, 17.1. — Wczoraj po południu ks. Juliana w towarzystwie królowej Wilhelminy oraz matki ks. Bernarda, ks. Armgard odbyła otwartym samochodem przejażdżkę po okolicach Soestdijk. Tłumy mieszkańców z największym szacunkiem witały przejeżdżającą księżniczkę, wstrzymując się jednak od burzliwych manifestacyj ze względu na jej stan.

Wyjazd z zamku nastąpił celem uspokojenia holenderskiej opinii publicznej wśród której rozeszły się pogłoski, że następczyni grozi jakieś niebezpieczeństwo, że dokonano na nią zamachu.

W okolicach zamku krążył rzeczywiście od pewnego czasu jakiś osobnik, jak się okazało obłąkaniec, który zwierzył się jakiemuś przechodniowi, że postanowił dokonać zamachu na ks. Julianę. Policja aresztowała nieznajomego. Okazał się on zresztą nieszkodliwy, gdyż nie posiadał przy sobie nawet żadnej broni.

Miasteczka i wsie w okolicy Soestdijk wciąż żyją tylko oczekiwaniem na radosną nowinę z zamku. W parku zamkowym stoją w pogotowiu baterie dział które mają zwiastować narodziny dziedzica tronu. Dwie zmiany koni trzymane są stale w zaprzęgach, aby w każdej chwili działa mogły wyjechać poza zamek i oddać honorowy salut.

Jeśli narodziny nastąpią w nocy, między godz. 10 wieczór a 7 rano, wówczas salut oddany zostanie dopiero o godz. 7 rano, ceremoniał bowiem nie przewiduje odawania starzałów w nocy.

Pierwszego zdjęcia noworodka dokona za zezwoleniem królowej Wilhelminy nie fotograf dworski, lecz ks. Bernard.

Straszliwa burza w Anglii

12 osób zatopionych — 25 zaginęło

LONDYN, 17.1. Straszna burza szalała w piątek i sobotę na wybrzeżu angielskim. Ofiarami burzy padło dwanaście osób — poza tym 25 osób zaginęło. Prawdopodobnie padły one również ofiarą morza. Straty materialne, idące w dziesiątki tysięcy funtów, nie zostały jeszcze ustalone.

Podczas burzy 50 statków i łodzi rozbiło się, a 8 marynarzy zatonęło. Wiatr osiągał niebywałą szybkość 100—150 km. na godzinę. Wszystkie statki ratunkowe na wybrzeżu zachodnim trwały przez trzy doby w pogotowiu, a ich załogi przez ten czas nie mogły nawet zmienić ubrań.

Szczególnie ciężkie straty pociągnęła za sobą burza na wybrzeżu Walijskim. Miasto Aberystwyth poniosło straty, w wysokości 20.000 funtów. Tutaj jeden z przechodniów siłą wiatru wyrzucony był z bulwaru nadbrzeżnego po przez mur ochronny do kanału i zatonął.

W Chester żelazna brama wyrwana została z zawiasów i padając, zabiła przechodnia. Jeden z kominów fabrycznych obalony został przez się wiatru, grzebiąc po swymi gruzami jednego z robotników.

Jak doszło do schwytania Maruszeczki

Policja była na tropie krwawego bandyty

Aresztowanie krwawego bandyty Maruszeczki wywołało sensację. Bandyta, jak się okazuje przebywał w Bielsku i okolicy od 2 tygodni.

POLICJA NA TROPIE

Po krwawym starciu policji z bandytami Maruszeczką i Kaszewiakiem pod Szydłowcem na drodze z Radomia do Kielc Maruszeczko uciekł do Bielska-Białej i tam przez blisko dwa tygodnie się ukrywał.

Dnia 7 bm. o godz. 20, dokonano w Bielsku przy ulicy 3 Maja, a więc najbardziej ruchliwej, niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Do Spółdzielni Inwalidzkiej dzierżawionej przez Salomona Ratschlaegera przybył jakiś nieznajomy, który zażądał 10 papierosów marki „Sport". Gdy kupiec nieznajomemu podawał żądane papierosy, wówczas ten zamiast pieniędzy wyciągnął z kieszeni duży browning i cynicznie zażądał wydania pieniędzy. Wystraszony Ratchlaeger podnosł ręce do góry, równocześnie jednak wskazał w kierunku kasy, gdzie znajdowały się pieniądze. Według zeznań Ratchlaegera w kasie znajdować miało się około 200 zł, to jest całodzienny utarg. Nieznajomy, jak się obecnie okazuje sam Maruszeczko, podszedł do kasy i najspokojniej wybrał wszystkie pieniądze.

Po tej czynności bandyta zwrócił się do Ratchlaegera z zapytaniem, gdzie znajdują się pieniądze papierowe, bo w kasie znalazł tylko pieniądze w bilonie. Maruszeczko przypuszczał, że kupiec ukrył gdzieś t. zw. „grubsze" pieniądze i nie dowierzając jego zapewnieniom, dokonał rewizji osobistej na Ratschlaegerze. W kieszeniach kupca bandyta znalazł tylko zegarek oraz inne drobiazgi, które jednak pozostawił. Na zakończenie oświadczył, że Ratschlaeger może być zadowolony, że zostaje mu zegarek na pamiątkę.

W czasie dokonywania rabunku Maruszeczko był mocno podpity. Powtarzał w kółko:

„Florek potrzebuje papierosów,. Florek potrzebuje forsy i musi ją mieć...!"

Gdy Maruszeczko dokonywał rewizji osobistej na napadniętym, wszedł do sklepu inny klient. Maruszeczko to jednak nie speszyło. Uśmiechając się cynicznie, skierował browning w kierunku nieznajomego, dając mu do zrozumienia, że gdyby się ruszył, to bez pardonu go zastrzeli.

Odchodząc, bandyta kazał sobie wydać paczkę papierosów „Dames" i nie spiesząc się, odszedł w kierunku ulicy Sienkiewicza, potem skręcił w ulicę Mickiewicza, a następnie na Dąbrowskiego i... znikł.

Na wszczęty alarm policja bielska była zaraz na miejscu, pościg jednak pozostał bez rezultatu.

BANDYTĄ SAM SIĘ ZDRADZIŁ

Dla policji nie ulegało wątpliwości, że napadu dokonać mógł tylko Maruszeczko. Znano bowiem jego pseudonim „Florek", a nadto według opisu Raschlaegera, nikt inny nie mógł wchodzić w rachubę.

O napadzie tym jednak informowano prasę, że dokonał go jakiś człowiek umysłowo chory. Wiedziano, że Maruszeczko pilnie czyta gazety i gdyby wyczytał, że policja jest na tropie w Bielsku-Białej, napewno zmieniłby miejsce swojego pobytu, tak jak to zrobił w Katowicach albo w Krakowie.

Jak obecnie wynika, manewr policji bialskobielskiej był dobrym pociągnięciem, bo uśpił czujność bandyty. Maruszeczko nie czując się w Bielsku ani w Białej zagrożonym, pozostał na miejscu.

Tymczasem policja pod kierunkiem komendanta powiatowego komisarza Powroźniaka i podkomisarza Berenta w tajemnicy przed prasą i społeczeństwem przeprowadzała poszukiwania ukrywającego się bandyty. Począwszy od 7 bm. każdej nocy odbywały się obławy w Bielsku i Białej. Codziennie doprowadzano do komisarjatów policji licznych podejrzanych włóczęgów, ukrywających się w cegielniach, stodołach i td. Dworzec w Bielsku był pod stałą obserwacją. Tak samo pilnowano odjazdy wszystkich autobusów. Wszelkie drogi, prowadzące z Bielska i Białej, były obsadzone przez policję, przy czym większość policjantów przebrana była w ubrania cywilne, ażeby uśpić czujność niebezpiecznego zbira.

Szukano przede wszystkim na peryferiach, nie przypuszczając, by krwawy bandyta znalazł schronienie u ludzi uczciwych, nigdy nie karanych, których sympatie zdołał sobie zjednać.

Postrzelony policjant w walce z Maruszeczką

Ranny przez krwawego bandytę posterunkowy Mieciński znajduje się w szpitalu. Podaje on, że początkowo nie przypuszczał, iż ma do czynienia z poszukiwanym Maruszeczką. Dopiero gdy się zbliżył na odległość dwóch kroków i spojrzał w twarz bandyty, zauważył on charakterystyczną szramę na twarzy i wtedy rozpoznał go. W tym momencie chciał się na bandytę rzucić i go obezwładnić. Maruszeczko jednak spostrzegł to i mając już przygotowany browning, począł z niego strzelać. Policjanta trafiła prawdopodobnie już pierwsza kula. Zamroczyło go i stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odwiozło go w parę chwil potem do szpitala.

Mieciński przypomina sobie jednak, że usiłując obezwładnić Maruszeczkę, kopnął go silnie w brzuch.

PODZIAŁ NAGRODY

Jak już donosiliśmy, bandyta ujęty został przez szoferów taksówek oraz restauratora Rączkę. Nie ulega jednak wątpliwości, że do ujęcia bandyty walnie przyczynił się post. Mieciński, który go rozpoznał i wszczął z nim walkę. Pozatym uznanie należy się władzom bezpieczeństwa, które nie próżnowały i po kilku zawodach, zastosowały inną metodę, ażeby krwawego zbrodniarza schwycić. Gdyby Maruszeczko nie wpadł w ręce policji w sobotę, byłby ujęty w kilka dni później, bo wiadomym było, że się w Bielsku-Białej ukrywa. Umyślnie lansowano wiadomości, że Maruszeczko znajduje się w innych okolicach.

1000 złotych nagrody wyznaczonych przez komendę policji w Katowicach, rozdzielonych zostanie między tych wszystkich, którzy przyczynili się do ujęcia Maruszeczki. Pozatem dalszą nagrodę przyznał wojewoda krakowski która również zostanie podzielona.

DALSZE ŚLEDZTWO

W niedzielę przez cały dzień Maruszeczko był przesłuchiwany.

Przesłuchiwał go komendant powiatowy komisarz Powroźniak, komisarz Berent i st. przod. służby śledczej Szczęśniak.

Następnie w godzinach popołudniowych do Białej przybyła komisja śledcza z wydziału bezpieczeństwa woj. Śląskiego z nadkom. Chomrańskim na czele.

Maruszeczko ze spokojem i cynizmem przyznał się do dokonania zbrodni w Parku Kościuszki w Katowicach, napadu rabunkowego w restauracji Gałuszki w Załężu, napadu na sklep Raschlaegera i innych. Przez cały czas przesłuchania śmiał się ironicznie i podkreślał kilkakrotnie, że nigdyby go nie schwycono, gdyby się nie upił.

Na pytanie coby robił, gdyby był na wolności i skończyłaby mu się forsa, odpowiedział trywialnie:

„Upolowałbym już jakiś grubszy kąsek. Człowiek z czegoś przecież żyć musi"...!

KTO WYGRAŁ

50.000 zł na nr. 120324
30.000 zł na n-ry: 38988 123257 136421
10.000 zł na n-ry: 128674 145667 149742
5.000 zł na n-ry: 19628 164791
2.000 zł na n-ry: 2619 3002 17169 20852 25667 26427 62142 69162 118729 127950 159487 179786 189704

1.000 zł na n-ry: 18355 28367 35159 51205 59283 68007 63498 64914 88129 93248 100082 110979 117831 117508 136276 139610 141637 142164 143351 147516 152566 169028 141687 142164 143351 147516 152566 159028 171806 175796 176351 185669 189610 189621 191818 193760

H. RABL 3)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Uczuł nagle, że ktoś stoi obok.

— O, Boże! Niechże pan stąd ucieka! — usłyszał głos kobiecy.

Odwrócił głowę i ujrzał w drzwiach biletenkę, która biegała po lożach, by sprawdzić, czy kto nie został, straciwszy przytomność.

Marek szybkim ruchem zmienił pozycję i trzymając ciągle aparat przed oczami, sfotografował bladą, wystraszoną dziewczynę, której elegancka biała suknia służbowa wyglądała teraz jak brudna, podarta szmata.

— Dziękuję — powiedział siląc się na uśmiech. — Pani do tej pory spełnia swój obowiązek, więc tym bardziej ja mam prawo pracować...

Gdy zauważyła, że ją fotografuje, rzuciła się gwałtownie naprzód z wyciągniętymi ramionami, jak gdyby chciała go ściągnąć z bariery. W następnej chwili uprzytomniła sobie, że musi skontrolować jeszcze kilka lóż i że tu się natknęła niewątpliwie na człowieka, który postradał zmysły w katastrofie — z okrzykiem przerażenia wypadła na korytarz.

Marek pracował dalej.

Na widowni już nikogo nie było. Zrobił ostatnie zdjęcie ze zburzonych rzędów przewróconych, częściowo połamanych krzeseł, z białych i żółtych zeszytów programów, pokrywających obficie wolne przestrzenie posadzki.

Stwierdził następnie, że obiektyw był nastawiony na 1:1,9 — więc wszystkie filmy powinny były się udać, nawet te, które robił przy wyjątkowo skąpym oświetleniu.

Opuścił swoją lożę i wyszedł na pusty korytarz.

Był ostatni.

Kroczył bez pośpiechu wzdłuż szeregu drzwi, prowadzących do lóż i ocierał pot z czoła. Pracował jak nigdy w życiu i był zupełnie wyczerpany. Wyszedł powoli na klatkę schodową i w tejże chwili cofnął się gwałtownie: była pełna gryzącego dymu, który się wdzierał do gardła i ściskał je żelaznymi kleszczami; z ciemnych kondygnacyj schodów pełzły w górę syczące ogniste węże.

Marek schował pod pachę lewego ramienia zawieszony na szyi aparat fotograficzny, zaczerpnął powietrza, ile płuca zmieścić mogły, pochylił głowę, obu dłońmi zakrył twarz i rzucił się naprzód.

Żar był nie do zniesienia. Marek uczuł wkrótce, że już ma osmalone włosy z wierzchu, że ubranie się tli w kilku miejscach, a skóra na rękach i na czole robi się sucha, szorstka i zaczyna pękać. Wpadł na coś i zatrzymał się; jednocześnie przeszył go ostry ból w nodze. Uchylił lekko dłonie, przesłaniające oczy i spojrzał: zawadził o ostre ramię olbrzymiego pająka, który spadł z sufitu i skaleczył się poważnie poniżej kolana.

Pomknął dalej. Potykając się i zataczając biegł środkiem szerokich schodów. W pewnym momencie spostrzegł okno. Rzucił się z rozpędem, wysadził szybę i wychylił głowę: przez kłęby dymu, buchającego z otworu, ujrzał wreszcie, że na dole nie tylko płacht ratunkowych, ale w ogóle żywej duszy nie było.

— Psiakrew! — zaklął przez zęby.

Zmierzył wzrokiem wysokość — o wyskoczeniu mowy być nie mogło.

Poleciał dalej. Czuł, że nogi się pod nim uginają. Teraz ogarnął go strach. Zwyczajny zwierzęcy strach. Odwrócił się porywczo, pośliznął się i upadł na wznak, uderzając się głową o stopnie schodów. Leżał nieruchomo parę chwil, tył głowy krwawił i sprawiał nieznośny ból. Jednak ogień był straszniejszy — Marek dźwignął się z trudnością i znów pobiegł.

Jakieś drzwi. Szarpnął je gwałtownie, znalazł się na pustej widowni, wypełnionej gorącym jak w łaźni powietrzem i ostrym zapachem spalenizny. Cała podłoga była przynajmniej na cal pokryta wodą.

(C. d. n.)

MOCNY CZŁOWIEK -- MOCNE PAŃSTWO

W „Polsce Zbrojnej" ukazał się interesujący artykuł o roli człowieka mocnego, człowieka-przodownika. Artykuł ten przytaczamy poniżej w całości.

„Niczym jest masa ludzka — wszystkim jest człowiek" — powiedział Napoleon. I tak jest w rzeczywistości.

Występuje to specjalnie w wojsku, jako gromadzie zorganizowanej, której celem jest zwycięstwo w obliczu śmierci.

W chwilach przełomowych, w chwilach zachwiania się ducha oddziału, w chwilach paniki opanowują ją jednostki mocne, nieugięte.

Tu decyduje tylko mocny charakter.

W czasie bitwy II Brygady Kawalerii pod Brodami z konną armią Budiennego, kiedy opadnięta ze wszystkich stron Brygada uległa panice i tratowała się nawzajem na wąskiej grobli, ratuje ją od klęski jeden człowiek — dowódca 2 pułku szwoleżerów.

Pomimo ogólnego i bezładnego odwrotu całej Brygady major Rupp zawraca swój pułk i powstrzymuje napór najlepszej dywizji kawalerii sowieckiej (6) i tym samym ratuje Brygadę od zagłady.

Dla uwypuklenia roli tego człowieka trzeba zaznaczyć, że pułk ten, zanim objął dowództwo nad nim major Rupp nie przedstawiał specjalnie wysokiej wartości. Natomiast od tej chwili pułk stał się jednym z najlepszym. A przecież był to ten sam pułk, nic się w nim nie zmieniło oprócz jednego człowieka.

A ile takich wypadków było na wojnie, że sytuację całego oddziału ratował jeden żołnierz — człowiek o mocnym charakterze.

Każda więc kompania, pluton czy drużyna musi mieć w sobie takie jednostki mocne, takich przodowników, którzy by siłą swego ducha opanowali duchowy kryzys innych i w ten sposób zmuszali do uporczywego trwania w obronie i do bezustannego parcia wprzód w natarciu.

Takim przodownikiem musi być przede wszystkim oficer, bowiem w kryzysie boju na niego zwracają się oczy oddziału, takim przodownikiem musi być i podoficer, jako ten, który najbliżej żyje żołnierza. Przodownicy tacy muszą być wśród samych żołnierzy, jako kręgosłup każdego oddziału i jako jego wewnętrzne filary.

I dlatego musimy tworzyć mocne charaktery w szeregach armii, musimy rozwijać już istniejące zalążki mocy i prawości w sercach żołnierskich, musimy ćwiczyć tężyznę moralną planowym i zorganizowanym wysiłkiem, tak jak ćwiczymy w klubach sportowych tężyznę fizyczną.

Bowiem — „duch pojedynczego żołnierza decyduje o zwycięstwie" — podkreślał zawsze Marszałek Piłsudski — i wtedy tylko zwycięża, gdy jest mocny.

Skoro doskonalimy ciągle sprzęt i uzbrojenie, skoro doskonalimy siebie technicznie i taktycznie, toć przecież aż narzuca się siłą nieodpartej logiki, konieczność doskonalenia się człowieka.

Boć cóż z tego, że ktoś będzie silny fizycznie, że będzie doskonałym taktykiem lub technikiem, jeśli nie będzie miał charakteru — wywróci się natychmiast pod naciskiem groźnych sytuacyj wojny lub życia, jak budowa bez fundamentu pod naciskiem mocnych uderzeń wichru.

Co dowódcy po takim pilocie, który umie dobrze latać i dobrze strzelać, gdy nie ma on siły woli, by podjąć walkę, by się przełamać.

Jego doskonałość fachowa nie będzie miała nawet okazji, by się ujawnić, gdy brak charakteru skłoni go do uchylenia się od walki. A wówczas koszt, jaki państwo na jego wyszkolenie łożyło, czas stracony daremnie, wartość człowieka w rachunku obronnym — pójdą na marne — a to tylko dlatego, że zapomniano o doskonaleniu człowieka, jego woli i jego zdolności panowania nad sobą. Na takie marnotrawstwo nie możemy sobie pozwolić. Wraz z doskonaleniem zewnętrznym, fachowym, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. I to nie jest już dobra wola, ale nieubłagany mus. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będziemy mieli do czynienia z przewagą liczby i techniki — dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je nie tylko zrównoważyć, ale i przewyższyć.

A moc duchową zdobywa się tak samo, jak siłę fizyczną przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia.

Nie będzie mocny ten, kto tylko o mocy mówi, tak jak nie będzie sportowcem ten, kto tylko o sporcie dyskutuje, lub czyta komunikaty sportowe. Moc, wolę, charakter trzeba ćwiczyć.

Naczelny Wódz rozkazał, że mamy dźwignąć Polskę wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało. Im te „krzyże" będą mocniejsze, tym Polska wyżej się podniesie. Rozkaz ten wykonać może najwydatniej tylko człowiek prawy i mocny, człowiek, opierający się całym jestestwem.

Musimy takich ludzi wychowywać, musimy takie charaktery wykuwać. Musimy wytworzyć typ moralnego przodownika, który by przykładem swej ofiarności i obowiązkowości zagrzewał innych, który by promieniował prawością i mocą na swoje otoczenie, który by był zdolny do wszelkich i natychmiastowych ofiar dla Boga i Polski. Im wyższy bowiem autorytet, dla którego ofiary czynimy, tym do większych ofiar jesteśmy zdolni, tym więcej ze siebie wydobyć potrafimy. A dla zbudowania potężnej Polski trzeba wielkich wysiłków. I tylko tacy ludzie potrafią się nie ugiąć pod ciężarem odpowiedzialności, jaki na nich Rzeczypospolita włoży.

Komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten na pewno zrozumie, że bez takich ludzi Polska wielką być nie może — ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski przede wszystkim od siebie, od swej woli — bo mocny człowiek — to mocne państwo.

Władysław Polesiński
por. dypl. pil. mgr.



KRÓL GRECKI OTWIERA WYSTAWĘ SZTUKI POLSKIEJ
Onegdaj odbyło się w Pałacu Sztuki w Atenach uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej zorganizowanej przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, przy wybitnej współpracy Towarzystwa grecko-polskiego. Otwarcia wystawy dokonał osobiście król Jerzy II, w towarzystwie szeregu członków domów panujących, obecnych w Atenach na uroczystościach weselnych, członków rządu z premierem Metaxasem, korpusu dyplomatycznego, oraz greckich sfer kulturalno-artystycznych. — Zdjęcie przedstawia moment przecięcia przez króla Jerzego II symbolicznej wstęgi, wiodącej na wystawę. Obok króla stoi organizator i dyrektor wystawy p. Wacław Borowski, nieco w głębi poseł polski w Atenach min. Schwarzbourg-Gunter.

Zjazd delegatów organizacyj pracowników państwowych
pod hasłem reformy uposażeń

Równocześnie z kongresem Związków Pracowniczych obradował w Warszawie Ogólnopolski Zjazd delegatów organizacyj pracowników państwowych kolejowych i emerytów zwołany przez Komitet Obrony Praw Pracowniczych.

Zjazd obradował w sali Domu Akcji Katolickiej w obecności przeszło 300 delegatów.

Zjazd powitał w imieniu wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, dyr. Rakowski z Min. skarbu, po czym zostały wygłoszone dwa podstawowe referaty: jeden przez dra Koncewskiego, sekretarza Komitetu Obrony Praw Pracowniczych, drugi przez naczelnika wydziału w Ministerstwie przemysłu i handlu, p. Ocioszyńskiego.

W uchwalonej rezolucji zjazd żąda:

Jak najrychlejszego zwolnienia pracowników państwowych czynnych i emerytowanych od podatku specjalnego i nie wprowadzania w jego miejsce żadnego innego podatku pod tą samą lub inną nazwą.

Jak najrychlejszego zniesienia dekretu emerytalnego z dnia 22 listopada 1935 roku. Ponadto zjazd wskazał na niedostateczność pomocy lekarskiej i uszczuplenie w zakresie zwrotu opłat szkolnych i ulg kolejowych i domagał się oparcia nowej ustawy uposażeniowej na tezach uchwalonych przez ogół organizacyj pracowników państwowych zwłaszcza na przywróceniu dodatków rodzinnych i szczeblowania, oraz na zmniejszeniu rozpiętości skali uposażeniowej, z tym, że najbliższa podwyżka dochodów budżetowych powinna być przede wszystkim zużyta na wydatki złączone z wprowadzeniem nowej ustawy uposażeniowej.

Zapisz się na członka P. M. S.

KARIERA OCHRZCZONEGO ŻYDA

Dlaczego nie wybuchło powstanie
Karaimów w Polsce?

Przed trzema dniami przyszła do Warszawy wiadomość, że na granicy polsko niemieckiej, strażnicy graniczni pod Piłą po stronie niemieckiej zastrzelili znanego, oddawna poszukiwanego przez władze oszusta Edwarda Lilienfeld-Lenskiego.

Lilienfeld, ochrzczony żyd z Równego był przestępcą wysokiej klasy. Pierwszym jego występem na warszawskim bruku był zwykły szantaż, którego dopuścił się w stosunku do pewnego dyplomaty, a mianowicie barona Osche'a. Ten jednak nie pozwolił się długo szantażować i zagroził oszustowi policją. — Lilienfeld znikł z Warszawy.

W kilka dni później, do magistratu Siedlec przyszła depesza, że miasto to odwiedzi znany uczony hiszpański — a ministerstwo spraw zagranicznych prosi o należyte uczczenie gościa. Siedlce przyjęły Lilienfelda bardzo godnie, a gdy okazało się, że znakomitego gościa okradziono w hotelu — burmistrz ówczesny wyasygnował poważną sumę na zalagodzenie gniewu dostojnego gościa. Zbyteczne dodawać, że „uczonym" był sprytny oszust Lilienfeld.

W karierze jego, która wygląda jak bajeczny film romantyczny nie zabrakło jeszcze bardziej pomysłowych trików, których koroną były Niemcy. Lilienfeld bowiem odbywszy dłuższą podróż po małych miasteczkach i wsiach u nas jako „inspektor specjalny ministerstwa spraw wewnętrznych do spraw samorządowych", złupiwszy kilkudziesięciu wójtów i kilku burmistrzów — uciekł do Niemiec. Tu udało mu się pozyskać zaufanie gauleitera partii hitlerowskiej w Lipsku, Artura Chemnitzera któremu przedstawił plan następujący: jest w Polsce plemię, uciskane i poniewierane od lat, Karaimowie. W plemieniu tym, byłoby bardzo łatwo wzniecić stan wrzenia taki, że jedna iskra wywołałaby powstanie. Takie powstanie możnaby urządzić, jako prezent dla „Fuhrera", gdy będzie miał trudności w postępowaniu z Polską. Oczywiście trzeba na to pieniędzy.

I znowu sprytny oszust wyciągnął poważną sumę z naiwnego człowieka, jakim okazał się Chemnitzer. Kiedy jednak partia zażądała rachunków od gauleitera lipskiego — afera wyszła na jaw — Lilienfeld zbiegł.

Chemnitzer strzelił sobie w łeb. Lilienfelda zabito na granicy i tak się skończyła litania jego pomysłowych afer.

UWAGI

TRUDNOŚCI WYCHOWAWCZE

POZORY CZĘSTO MYLĄ

Nie ma dzieci trudnych do wychowania. Trudności istnieją **tylko w samym systemie wychowywania,** który dla każdego dziecka właściwie powinien być inny. Jeżeli zaś wychowawca tych trudności i różnic nie dostrzega, lub je lekceważy, to znaczy, że **nie poznał dostatecznie swego wychowanka, albo też posiada fałszywe poglądy na istotę wychowania.**

Istnieje pewien rodzaj dzieci zwanych **„łatwymi do prowadzenia“,** który uważany był zawsze za typ dodatni, nie wymagający specjalnych starań i uwagi ze strony wychowawcy. Dziś jednak lekarze-psychoanalitycy i specjaliści w dziedzinie wychowawstwa zadają sobie nieraz pytanie, czy rzeczywiście pogląd ten jest zgodny z prawdą. Przekonano się bowiem, że pod pozorami spokojnego i cichego zachowania, uprzejmego i posłusznego obejścia, **ukrywa się bardzo często albo jakaś wrodzona choroba czy wada organizmu, albo uraz psychiczny,** który wywołał rozgoryczenie do świata i zamknięcie się w sobie dziecka.

Zupełnie zdrowe bowiem, fizycznie i moralnie dziecko, **będzie zawsze żywe i wesołe** a często nieposłuszne i „psotne“, gdyż rozsadzające je niemal siły żywotne wywołują chęć ciągłego ruchu, zmiany pozycji, co nie zawsze jest zgodne z zamiarami wychowawcy i ustalonym porządkiem domowym.

Patrząc na dziecko zbyt układne, przymilające się, grzeczne i posłuszne, mogą nasunąć się mimo woli wątpliwości, czy cechy te nie zapowiadają na przyszłość raczej typu niekorzystnego. Czy nie wykluje się z nich charakter **„lizusa“, człowieka bez inicjatywy,** lub też serwilisty — pozbawionego godności własnej.

Zauważono natomiast, że z dzieci krnąbrnych, nieposłusznych, z którymi wychowawca ma dużo kłopotów wyrastają **często mocne i wartościowe charaktery.**

Dziecko zawadiackie, czupurne, popadające w konflikty ze swoim otoczeniem i ustalonymi na świecie porządkami, nie rzadko jest zadatkiem **na samodzielnego pełnego twórczej inicjatywy człowieka,** odważnego nowatora, lub eksperymentatora.

Nie wszystkie więc „zalety i nie wszystkie „wady“ są nimi rzeczywiście w odniesieniu do przyszłej wartości człowieka.

Nie należy oczywiście w ten sposób przeprowadzonej klasyfikacji **uogólniać.** Zbyt rażące nieposłuszeństwo, działanie na szkodę opiekunów, lenistwo do nauki nie zastąpione żadnym innym zajęciem z zamiłowania, z pewnością nie są objawami dodatnimi. **Zresztą** typ dziecka moralnie upośledzonego, niedorozwiniętego, czy antyspołecznego można bardzo łatwo odróżnić od innych, psocących tylko z powodu **żywości** usposobienia i nadmiaru sił żywotnych.

Jeżeli wychowawca ma do czynienia z typem tego właśnie rodzaju, tj. dzieckiem upośledzonym, musi przede wszystkim zbadać przyczynę tego co wywołuje specjalne trudności, przyczynę antyspołecznego nastawienia wychowanka. Powodów takich może być wiele i to poczynając już od braków fizycznych, które często wywołują poczucie zmniejszonej wartości i co zatem idzie zemstę wobec innych uprzywilejowanych dzieci.

Bardzo często przyczyną upośledzenia jest dziedziczne **obciążenie.** Synowie alkoholików, narkomanów lub nerwowo-chorych dostarczają najwięcej „narybku“ do kategorii dzieci „złych, „niemożliwych“, „„występnych“.

Jakikolwiek był by powód, wychowawca **powinien zdać sobie sprawę z tego, że dziecko o złych skłonnościach należy leczyć, a nie bezmyślnie karać.** Wpływać na nie dobrocią i łagodnością, a przede wszystkim starać się odkryć przyczynę postępowania dziecka i dopomóc mu perswazja i szczera rozmowa.

(K.)

Niebezpiecznie jest korespondować

z Polakami w Rosji Sowieckiej

No podstawie licznych wiadomości od Polaków, pozostających na terenie Z. S. R.R., jak również opierając się na informacjach, zaczerpniętych bezpośrednio od powracających z Rosji, Polski Czerwony Krzyż komunikuje, iż **utrzymywanie korespondencji z Polakami, pozostającymi w ZSRR, sprowadzi represje w stosunku do tych osób; dotyczy to również przesyłek pocztowych i pieniężnych, kierowanych do ZSRR z Polski i w ogóle z zagranicy.**

Surowe represje stosowane są również w przypadkach tylko jednostronnej korespondencji, t. zn. w przypadkach otrzymywania listów z Polski, lub z zagranicy i pozostawiania ich bez odpowiedzi.

Polski Czerwony Krzyż przestrzega w tej drodze wszystkich zainteresowanych, że wysyłanie listów, czy przesyłek do Związku sowieckiego staje się **poważnym niebezpieczeństwem dla ich bliskich lub znajomych.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

18 Styczeń

Wtorek

Katedry św. Piotra w Rzymie
Słowiański: Jaropełka
Słońca wsch. 7.36, zach. 15.57
Księżyca wsch 19.27, zach 8.15

HISTORIA PODAJE:

1401 Pierwsza unia Polski z Litwą w Wilnie.
1509 Zawarcie pokoju z Moskwą.
1562 Otwarcie Soboru Powszechnego w Trydencie.
1649 Wielki pożar Zamku na Wawelu.
1701 Fryderyk III ogłasza się królem pruskim
1871 Wilhelm I zostaje cesarzem Niemiec.
1919 Utworzenie delegacji polskiej do Wersalu

PRZYSŁOWIA:

Kiedy w styczniu rośnie trawa
Licha w lato jest postawa.

AFORYZMY:

Niektórzy ludzie są mistrzami w sztuce zatruwania życia sobie i drugim.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pasażerka na gapę“.
EDEN: „Eskapada“.
PATRIA: „Romantyczny milioner“.

—oOo—

Porządek kolędy

W SOSNOWCU

Wtorek, dnia 18 bm. od godz. 11 ulica Graniczna, a od godz. 15 ul. Władysława jeden ksiądz; od godz. 14 ul. Sienkiewicza drugi ksiądz.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary pieniężne na dalsze odrowienie kościoła.

× **NOWE ZNACZKI W 20-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.** Państwowa Wytwórnia papierów wartościowych przygotowuje druk wielkiej serii znaczków historycznych, przedstawiających 20 najważniejszych wydarzeń w dziejach Polski. Wielobarwne znaczki pocztowe o dużym formacie wypuszczone będą w rb. z okazji przypadającego 20-lecia odzyskania niepodległości państ.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek o godz. 19 przedstawienie robotnicze — rewia p.t. „Z humorkiem“.

W próbach doskonała komedia muzyczna pt. „Podróż poślubna“ z występem znakomitego artysty, ulubieńca publiczności sosnowieckiej Eugeniusza Bodo.

Teatr w Dąbrowie Górn.

W środę 19 bm. w sali kina „Ars“ — dwa występy ulubieńca publiczności, króla ekranu Eugeniusza Bodo. Po południu o godz. 5 (17) dana będzie arcyzabawna komedia muzyczna p.t. „Ciotka Karola“ (dozwolona dla młodzieży). Wieczorem o godz. 8.30 (20.30) rewia humoru, śpiewu i tańca pt. „Z humorkiem“. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni WP. Pietrzaka.

Teatr w Będzinie

W czwartek, 20 bm. w sali kina „Apollo“ dwa występy Eugeniusza Bodo. Po południu o godz. 5 „Ciotka Karola“ przebojowa komedia muzyczna, dozwolona dla młodzieży i wieczorem o godz. 8.30 — rewia w 14 obrazach p.t. „Z humorkiem“. Bilety wcześniej nabywać można w kasie kina „Apollo“.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek, 18 bm. godz. 20 „Cyganeria“.
Środa 19 bm. godz. 20 „Dzika pszczoła“.
Czwartek, 20 bm. godz. 20 „Na Łyczakowie“.
Piątek 21 bm. godz. 20 „Teoria Einsteina“.
Sobota 22 bm. godz 15.30 „Jasna Góra“ — przedstawienie szkolne.
Sobota 22 bm. godz. 20 „Na Łyczakowie“; dla śl. Kopalń i Cynkowni.
Niedziela 23 bm. godz. 16 „Dzika pszczoła“. godz. 20 „Na Łyczakowie“.
Poniedziałek 24 bm. godz. 20 Koncert KPW na LOPP.

× **CHORZY W DOROŻKACH I TAKSÓWKACH.** Niejednokrotnie wyjaśniamo iż przewożenie chorych zakaźnie dorożkami i taksówkami jest zabronione. Pomimo to, wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym. Przewożenie chorego na dur brzuszny taksówką może spowodować zakażenie chorobą osoby, która następnie jedzie tą samą taksówką. Obecnie wydano nakaz, aby taksówki i dorożki tego rodzaju, o ile będzie ujawniony fakt przewozu chorego zakaźnego, były zatrzymywane i poddawane zabiegom dezynfekcyjnym.

NA FALI DNIA

DOM I SZKOŁA

Ukazał się miesięcznik poświęcony sprawom wychowania pt. „Dom i szkoła“, wydawany w Dąbrowie Górniczej. Komitet redakcyjny tworzą pp. Balcerowski Lucjan, Kuś Leon, Kuliński St., Małkowski Leon, Molenda Zygmunt i Pietras Marian. Redaktorem i wydawcą z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko“ oddz. w Dąbrowie G. jest p. Antoni Greipel.

Powstanie pisma, jak czytamy, podyktowane zostało chęcią rzucenia jeszcze jednego pomostu pomiędzy domem rodzicielskim a szkołą, to jest pomiędzy tymi dwoma, obok Kościoła, najważniejszymi czynnikami, kształcącymi duszę i charakter naszej młodzieży“.

Miesięcznik, posiadający również kącik i dla najmłodszych ma wygląd b. sympatyczny, urozmaicony pod względem treści. Niewątpliwie spełniać może pożyteczną rolę jako „pomost pomiędzy szkołą i rodzicami“. Życzymy powodzenia.

POLOWANIE NA... KACZKĘ DZIENNIKARSKĄ

Odwróciły się role: dotychczas przywilejem dziennikarzy było hodowanie bajeczek i plotek zwanych popularnie „kaczkami dziennikarskimi“, a obecnie społeczeństwo zagłębiowskie hoduje „kaczki dziennikarskie“ o dziennikarzach zagłębiowskich. W sobotę niespodziewanie doszć opuścił stanowisko redaktora naczelnego „Expresu Zagłębia“ red. K. Ćwierk. I w związku z tym popłynęła fala plotek i bajeczek o reorganizacjach w dziennikach zagłębiowskich, a w szczególności na temat — „Expresu Zagłębia“ i „Kuriera Zachodniego“.

Prawdziwą jest tylko wiadomość o zmniejszeniu się personelu redakcyjnego w „Expresie Zagłębia“ o jedną osobę. Poza tym na froncie dziennikarskim spokój.

ZMARTWIENIE

Na walnym zebraniu Związku Polskiego wypłynął wniosek o podziękowanie osobiste redaktorom „K. Z.“ za życzliwe popieranie akcji Związku. Sprzeciwił się temu jeden z członków zarządu, uważając, iż wystarczy podziękować dziennikowi. Sprawa w zasadzie błaha. Charakteryzuje jedynie mentalność niektórych ludzi, którzy nie martwią się tym, iż do Związku należy tylko 260 osób (gdy samych kupców Polaków na rzecz których pracuje Związek jest około 800) ale wielkie zmartwienie mają gdy chodzi... o podziękowanie. — Śmieszni i mali ludzie.

Rozdanie dyplomów

ABSOLWENTOM KURSÓW LOPP.

Jak donosiliśmy, w Sosnowcu przeszkolono w okresie od 15 - XI ub. r. do 15 b. m. około 800 komendantów OPL. bloków domów i dużych domów samowystarczalnych.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyło się w Ratuszu uroczyste wręczenie świadectw ukończenia kursów 300 absolwentom. Na uroczystość tę przybyli pp.: starosta grodzki Wałewski, prezydent Kaczkowski, prezes sosnowieckiego oddziału miejskiego Obwodu LOPP H. Heymar, naczelnik wydziału Opl. T. Jerzykowski, kierownik akcji szkoleniowej por. Kczubal oraz wszyscy instruktorzy - wykładowcy.

Do zebranych przemówił prezydent Kaczkowski podkreślając doniosłość szkolenia w dziedzinie Opl. oraz apelując, aby poważnie traktowali swe funkcje komendantów bloków. Następnie instruktorzy rozdali absolwentom świadectwa.

—oOo—

Przyłączenie Częstochowy

DO WOJ. ŁÓDZKIEGO?

Prasa warszawska przynosi z Częstochowy następującą wiadomość:

Mimo sprzeciwu, zgłoszonego przez koło przemysłowo - handlowe, przyłączenie Częstochowy do woj. Łódzkiego jest postanowione.

Przyłączenie nastąpi prawdopodobnie po roku budżetowym 1938-39.

Ile w tej wiadomości jest prawdy — trudno na razie przewidzieć.

Postulaty pracowników umysłowych

uchwalone na kongresie w ub. niedzielę w Sosnowcu

Wczoraj podawaliśmy przebieg kongresu pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, który odbył się w niedzielę w Domu Społecznym przy licznym udziale pracowników umysłowych. Z braku miejsca nie mogliśmy podać treści wniosków uchwalonych przez kongres a streszczających postulaty pracowników umysłowych. Zostały one uchwalone jednomyślnie i brzmią następująco:

O ORGANIZOWANIE SIĘ

Doniosłe cele i zadania naszego Narodu „obrony Polski", żywotne i aktualne zagadnienia pracy i walki o stanowisko społeczne, o byt i dobrobyt pracowników umysłowych, o sprawiedliwy podział dochodu społecznego Polski wymagają skupienia i powołania do pracy w organizacjach zawodowych wszystkich pracowników umysłowych.

W zrozumieniu tych obowiązków i w poczuciu odpowiedzialności za czynne ustosunkowanie się pracowników umysłowych do tych zadań Kongres Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 16 stycznia 1938 r. zwraca się z wezwaniem do wszystkich, którzy do obecnej chwili nie należą do zorganizowanego świata pracy, o bezzwłoczne wstąpienie w szeregi swoich organizacyj zawodowych, zasilenie ich swoją myślą i czynem. Tego wymaga rozwój i przyszłość naszej warstwy społecznej, a przede wszystkim dobro Narodu i Państwa.

SPRAWA UKŁADÓW ZBIOROWYCH

Od czerwca ub. r. weszła w życie ustawa o układach zbiorowych pracowników. Pracownicy umysłowi przemysłu i handlu całej Polski przyjęli tę ustawę z tym należytym zrozumieniem, że będzie ona poważnym czynnikiem, regulującym stosunki między pracodawcą i pracownikiem na zasadzie porozumienia zobopolnego i współpracy.

I chociaż na terenie Zagłębia śląskiego zostały zawarte układy zbiorowe między pracodawcami i pracownikami w myśl i zgodnie z wymienioną ustawą — na terenie jednak Zagłębia Dąbrowskiego spotkały się ze zdecydowaną odmową pracodawców.

Nie mogąc pogodzić się z tego rodzaju stanowiskiem i nie znajdując uzasadnienia do utrzymania na tut. terenie stanu dotychczasowego, czyli jednostronnego oceniania przez pracodawców zatrudnionych pracowników — Kongres Pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 16 bm wobec dużego rozgoryczenia, jakie istnieje wśród pracowników zwraca się z prośbą i wnioskiem do czynników decydujących państwowych w kierunku spowodowania zmiany dotychczasowego stanowiska pracodawców i doprowadzenia do jak najrychlejszego zawarcia układów zbiorowych, a to w celu utrwalenia spokojnych i normalnych warunków pracy.

SPRAWA PŁAC

Od r. 1933 w przedsiębiorstwach górniczych, hutniczych, metalurgicznych i włókienniczych Zagłębia Dąbrowskiego były dokonywane kilkakrotnie zniżki zarobków pracowników umysłowych, które spauperyzowały i obniżyły poziom życia tej warstwy w sposób nadwyraz szkodliwy dla dobra publicznego.

Trwająca od dłuższego czasu koniunktura, a jednocześnie wzrastająca drożyzna kosztów utrzymania dają należyte uzasadnienie domagania się u pracodawców jak najrychlejszego wyrównania obniżonych poborów, a nawet ich podwyższenia.

Ponieważ dotychczasowe starania organizacyj pracowniczych nie odniosły pożądanego skutku — przeto Kongres pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbr. z dnia 16 bm., będąc wyrazicielem świadomej opinii publicznej, iż dochód społeczny Narodu powinien być dzielony w sposób sprawiedliwszy — domaga się od pracodawców załatwienia tej sprawy o zasadniczym znaczeniu dla dobra prcowników i należytego rozwoju życia społecznego i gospodarczego naszego Zagłębia.

W razie dalszego negatywnego stanowiska ze strony pracodawców, Kongres żąda od zarządów Związku, aby użyły wszystkich legalnych, będących w ich mocy środków, zmierzających do uregulowania tej nie cierpiącej zwłoki sprawy.

Poza tymi trzema wnioskami zgłoszonymi przez zarząd Związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu zgłoszono z sali cztery następujące wnioski:

Kongres pracowników umysłowych Zagłębia Węglowego domaga się od czynników miarodajnych:

wprowadzenia w jaknajkrótszym czasie Izb Pracy która to ustawa jest niezbędna i konieczna dla pracowników umysłowych;

wprowadzenia samorządu do Ubezpieczalni Społecznych, gdyż uważa że instytucją tą winni rządzić wybrani przedstawiciele przez ubezpieczonych a nie delegowani komisarze, względnie dyrektorzy;

Kongres uważa za celowe współpracę w pewnych okolicznościach ekonomicznych pracowników umysłowych z pracownikami fizycznymi;

Kongres domaga się wydania ustawy o przymusowym rozjemstwie któraby regulowała stosunek między pracodawcą, a pracownikiem.

We wczorajszym sprawozdaniu nadmienialiśmy, iż wysłane zostały depesze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego, min. Kościałkowskiego i szefa OZN gen. Skwarczyńskiego. Ta ostatnia depesza brzmiała:

Kongres Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego, obradujący w dniu 16 stycznia r.b. w Sosnowcu, przesyła Panu Generałowi wyrazy czci i zapewnienia, że szerokie rzesze pracowników umysłowych Zagłębia solidaryzują się z akcją konsolidacji narodu, dokonywanej na zasadzie deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

PREZYDIUM ZJAZDU.

Kursy dla bezrobotnych

metalowców i stolarzy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach zawiadamia, że Ministerstwo przemysłu i handlu organizuje kursy dokształcające dla bezrobotnych **metalowców** (ślusarzy, tokarzy itp.) i **stolarzy** (budowlanych i meblowych).

Okres trwania kursów 11 miesięcy po 28 godzin tygodniowo.

Zajęcia obejmują wykłady teoretyczne i praktykę w warsztacie.

Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 35 rok życia, 6 oddziałów szkoły powszechnej, dyplom czeladnika i roczną praktykę w zakładzie przemysłowym, lub 6 oddziałów szkoły powszechnej i pięć lat praktyki w zakładzie przemysłowym.

Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmują: Towarzystwo kursów technicznych — Dąbrowa Górnicza, Szkoła Górniczo-Ttechniczna im. Staszica i Radomskie Towarzystwo kursów technicznych gmach państwowej szkoły kolejowej technicznej do dnia 25 bm.

Uczestnicy kursów będą otrzymywali dzienną premię w wysokości zł 1.20, a w razie potrzeby bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie w naturze lub ekwiwalent w kwocie zł 1 dziennie.

Jak pracuje koło LOPP.

w Dąbrowie Górniczej

W dniu 14 bm. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza odbyło się roczne ogólne zebranie członków Koła LOPP nr. 1 w Dąbrowie.

Zebranie zagaił prezes zarządu p. Antoni Kałkowski, zapraszając na przewodniczącego p. dr Jerzego Krukowskiego. Sekretarzował p Leon Klimas.

Po odczytaniu protokułu z ogólnego zebrania z dn. 14 stycznia 1937 r., prezes p. A. Kałkowski zdał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, zaś z komisji rewizyjnej p. Foremniak.

Jak wynika ze sprawozdania, koło LOPP w Dąbrowie wykazuje stale b. ożywioną działalność i systematyczny rozwój w pracach nad rozwojem LOPP-u

Obecny stan członków wynosi 465 osób wraz z 62 osobami wspierającymi i stale się zwiększa. W r. ub. Koło liczyło 316 członków

Wpływy za rok 1937 wyniosły zł 2.314. Preliminarz na rok obecny uchwalono w sumie zł 2.220.

Podczas zebrania p. Marian Mikulski wygłosił b. interesujący referat p.t „Udział członków LOPP w akcji obrony państwa". Następnie prezeska Obwodu p. dyr. Anna Domaszewska omówiła obszernie i szczegółowo zamierzenia LOPP na rok bieżący.

W programie pracy na rok bieżący, zarząd przyjął za zadanie zjednoczyć szeroki ogół kupiectwa polskiego oraz dążyć do ściągania składek członkowskich każdomiesięcznie z góry.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyborów zarządu w skład którego weszli pp.: A. Kałkowski, St. Bielecki, dr Krukowski, T. Jaworski, W. Imieliński i B. Marszałek; do komisji rewizyjnej pp.: prof. W. Kuźniak, Klimaszewski, Foremniak i Witczyk.

Koło LOPP w Dąbrowie, zwraca się tą drogą do miejscowego społeczeństwa o większe zainteresowanie się tą tak ważną placówką i popieranie jej przez zapisywanie się na członków Koła.

Sekretariat Koła LOPP mieści się przy ul. Sienkiewicza 11, i czynny jest codziennie w godz. od 18—20.

Niepoczytalne wybryki pijanych

Jeden z awanturników postrzelony w nogę

W ub. niedzielę w godzinach po południowych trzej pijani mieszkańcy Dąbrowy: **Władysław Krzysztofik** (Olszowa 12) oraz **Jan Góra i Zygmunt Strzałkowski**, zamieszkali przy ul. Zielonej, przechodząc ulicą Szewcką zaczepiali i bili przechodniów.

M. in. zaczepiono **Władysława Stankowskiego**, zamieszkałego przy ulicy Zielonej. W pewnej chwili jeden z awanturników **wyciągnął z kieszeni nóż i usiłował przebić nim napadniętego.**

Przypadkowym świadkiem napaści był właściciel jednego z pobliskich domów, który w obronie napadniętego Stankowskiego strzelił trzy razy z rewolweru w kierunku napastników, raniąc jednego z nich, Krzysztofika w lewą nogę.

Rannego awanturnika przewieziono do szpitala, jego kolegów zaś policja zatrzymała.

Rewolwer, z którego Cieślik postrzelił Krzysztofika policja zakwestionowała.

Dalsze śledztwo w toku.

Sprawa przeniesienia

SĄDU GRODZKIEGO W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, sprawa przeniesienia siedziby sądu grodzkiego w Sosnowcu z ul. Kilińskiego do gmachu b. poczty przy ul. 3 Maja posunęła się naprzód.

Dyrekcja PKP, której własnością jest budynek, zawarła już umowę o podnajmie z Ministerstwem sprawiedliwości, które tytułem załóżki komornego wpłaci prawdopodobnie dyrekcji PKP 15 tys. zł., gdyż Sąd w Sosnowcu takiej sumy na razie nie posiada.

Według zapewnień miarodajnych czynników, Sąd grodzki znajdzie się w nowym lokalu dopiero w czerwcu lub też w lipcu br.

Sąd Okręgowy

NA SESJI WYJAZDOWEJ

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoczął wczoraj urzędowanie na sesjach wyjazdowych jednocześnie w Zawierciu i w Olkuszu. Sesja trwać będzie do dnia 22 bm.

Sąd rozpatrywać będzie sprawy karne, w Olkuszu pod przewodnictwem sędziego SO p. Wyczańskiego z udziałem wiceprokuratora Dryjskiego; w Zawierciu — przez sędziego p. A. Schwalma z udziałem wiceprokuratora Wiewióry.

PROGRAM RADIOWY

„MĄŻ PRZED DRZWIAMI" OPERETKA OFFENBACHA

Kilkakrotnie słyszeli już radiosłuchacze przez radio jednoaktowe operetki Jakuba Offenbacha, nie zapomnianego twórcy „Orfeusza w piekle", „Pięknej Heleny" i wielu jednoaktowych czasem zupełnie zupełnie nieznanych arcydziełek Do takich utworów należy niewątpliwie i operetka pod frywolnym tytułem „Mąż przed drzwiami". Realizuje ją rozgłośnia lwowska w zasięgu ogólnopolskim dnia 18 bm. o godz. 20 w adaptacji literackiej Wiktora Budzyńskiego, który równocześnie objął reżyserię. Opracowanie muzyczne i kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyrygenta teatrów lwowskich Jakuba Munda. Obsadę stanowią czołowe siły artystyczne Lwowa

WTOREK 18 STYCZNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.400 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.15 „Podróż Jędrka do Nowego Roku" słuchowisko 11.40 Fragmenty z baletu „Petruszka" Igora Starwińskiego (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12,03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Aureliano Pertile—tenor (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" audycja dla dzieci starszych 16.0 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczej 16.15 Walce Waldteufla wykona orkiestra wojskowa 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 „W pustyni Trypolisu" felieton 17.15 Recital fortepianowy Mieczysława Hoffmana 17.50 Niskie temperatury w przyrodzie — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Radio dla słuchaczy 18.25 Piosenki Józefiny Baker (płyty) 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek rolniczych 19.00 „Przy stoliku literackim": „Stabilizacja czy poszukiwania" dyskusja 19.30 „Polska twórczość chóralna w wykonaniu chóru „Harfa" 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 „Mąż pod drzwiami" operetka Jakuba Offenbacha 21.00 Pogadanka aktualna 21.05 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symfonicznej Pomorskiego Towarzystwa muzycznego z udziałem Tadeusza Kowalskiego—wiolonczela 23.00 „Na parwską nutę" (płyty).

Trzydniowy kurs
DLA GOSPODYŃ WIEJSKICH

W ub. tygodniu odbył się w Będzinie trzydniowy kurs, zorganizowany przez Zrzeszenie powiatowe — kół gospodyń wiejskich.

Kurs otwarła p. starościna Bocowa. Uczestniczki kursów wysłuchały szeregu ciekawych wykładów i referatów. Instruktorka p. Rysiówna mówiła o sprawach organizacyjnych, p. Czaplicka złożyła sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie, p. Philippowa wygłosiła prelekcję o wyborze książek z katalogu i prowadzeniu bibliotek, p. Bagińska o pracy świetlicowej, p. Winogradzka o zastosowaniu wychowania fizycznego w pracach K.G.W., dyr. Mazur o psychologii młodzieży szkolnej, prof. Rzadkowski o strukturze geograficznej Polski, a dr. Riedel o chorobach zakaźnych.

—oOo—

Wybory
DO KASY BRACKIEJ

Wobec upływu kadencji prezes Kasy Brackiej w Zagłębiu Dąbrowskim p. Oraczewski rozpisał wybory do Zarządów obwodowych Kasy.

Wybory odbędą się na następujących kopalniach: „Paryż", „Czeladź", „Flora", „Kazimierz" „Juliusz" „Niwka", „Modrzejów" „Wiktor" „Gw. Hr. Renard", „Saturn" „Jowisz" „Mars" „Grodziec" i „Solvay".

Na kopalniach zatrudniających do 1500 robotników, wybieranych będzie 3 członków, 3 zastępców, na kopalniach zaś o załodze ponad 1500 robotników — 5 członków i 5 zastępców.

—oOo—

Nowowynajmowane mieszkania
NIE KORZYSTAJĄ Z OCHRONY

Związki lokatorskie wydały ostrzeżenie w sprawie zawierania nowych umów najmu lokali. Zainteresowani nie zdają sobie bowiem sprawy o zmianach w obowiązujących przepisach, jakie zaszły z ostatnim miesiącem.

Jak wiadomo z dniem 31 grudnia ub. r. wszedł w życie przepis uchylający ochronę lokatorów w stosunku do budynków i ich części, które zmienią najemców po tym terminie. W wielu wypadkach lokatorzy nieświadomi zaszłej zmiany, płacą wysokie odstępne za pomieszczenia, sądząc, że skorzystają oni z przywilejów ochrony lokatorów.

—oOo—

Utrudniona komunikacja
AUTOBUSÓW ZAMIEJSKICH

Autobusowa komunikacja zamiejska niemal na wszystkich liniach została ogromnie utrudniona ostatnio z powodu zasp śnieżnych na drogach. Szczególnie uciążliwą mają drogę autobusy, kursujące na najruchliwszej linii Częstochowa — Zagłębie, gdzie napotykają na znaczne przeszkody.

Mianowicie na drodze powiatowej — **Wanaty — Kamienica Polska** powstałe tam zaspy śniegu, uniemożliwiają przejazd autobusów, które skutkiem tego od ub. soboty zmuszone są omijać te najbliższą drogę do Kamienicy Polskiej, udając się bezpośrednio do Romanowa, skąd dopiero objeżdżają Kamienicę Polską (12 razy dziennie tam i z powrotem!) by następnie kontynuować kurs.

Nie małe także trudności mają również autobusy na tej linii w dalszym ciągu swej trasy, jak **pod Koziegłowami** w pobliżu t. zw. „czerwonej górki", gdzie szosa, przebiegająca w głębokim wąwozie, kompletnie zasypana została śniegiem, w którym utorowano tylko wąskie przejście.

Wreszcie niebezpieczną mają jazdę autobusy na fałistej, pełnej wzniesień i dolin, **drodze do Siewierza**, gdzie wzniesienia pozbawione śniegu świecą gołoledzią, zaś doliny obficie zasypane śniegiem, który tworzy tam całe pokłady i zwały ogromne.

—oOo—

× **BUDŻET DODATKOWY DĄBROWY.** W środę odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie na którym znajdzie się sprawa budżetu dodatkowego.

× **OBOWIĄZEK „MELDOWANIA" SAMOCHODÓW.** Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk. wydało nowe przepisy dla właścicieli pojazdów mechanicznych, wprowadzające swego rodzaju obowiązek meldunkowy. Wszyscy właściciele samochodów, obowiązani będą w ciągu dni 14 meldować powiatowym władzom administracji ogólnej, następujące dane: fakt kupna, bądź też sprzedaży samochodu, — zmiany miejsca garażowania i miejsca zamieszkania właściciela samochodu, jak i zachodzące zmiany w budowie samochodu. Wszystkie samochody cywilne podzielone będą na 4 grupy w zależności od czasu zużycia. Do A należą wozy używane do 2 lat, B od 2 do 4, C od 4 do 6 i D ponad 6 lat. Poza tym wprowadzono nowe karty ewidencyjne dla pojazdów mechanicznych, a mianowicie: dla osobowych żółte, dla ciężarowych białe, autobusów brązowe.

× **NA F. O. M.** Dyrektor Tow. Akc. „Elektryczność" w Ząbkowicach p. **Józef Jaworski** złożył ofiarę na FOM — złotych sto (100 zł.), przekazując pieniądze bezpośrednio do kasy oddziału Ligi M. i K. w Ząbkowicach.

Obuchem siekiery
złamał sąsiadce nogę

Między **Piotrem Walerem**, zamieszkałym w Strzemieszycach, a jego sąsiadką **Franciszką Faby** panowały nieprzyjazne stosunki.

Pewnego razu doszło między nimi do kłótni, w czasie której Waler uniesiony gniewem **powalił swą sąsiadkę na ziemię** i chwyciwszy leżącą opodal siekierę uderzył z całej siły kobietę **obuchem w piętę.**

Skutki uderzenia okazały się fatalne, gdyż nieszczęśliwa kobieta doznała w kilku miejscach **pęknięcia kości.**

Fabowa przeleżała kilka tygodni w szpitalu.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Walera za czyn popełniony w stanie silnego wzburzenia psychicznego **na rok więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Za szkodliwą działalność
skazano zarządcę cementowni „Wiek"

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę **Maurycego Hertza**, zarządcy cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu, który w przededniu nadzoru sądowego spółki nakłonił swą siostrę do przelania połowy milionowej wierzytelności na swój rachunek, **po czym z kasy podjął 521,914 zł.** Uczynił to w przewidywaniu układu, który redukował wszelkie wierzytelności na 50 proc. Zabierając ponad pół miliona z kasy, Hertz **ogołocił spółkę z kapitału gotówkowego.**

Rozprawa sądowa wykazała, iż cementownia „Wiek" w okresie istnienia kartelu cementowego cały swój dochód 700.000 zł rocznie czerpała od kartelu **za unieruchomienie produkcji i odstąpienie kontyngentów.** Większość udziałów cementowni należała **do rodzin Hertzów i Poznańskich.** Na procesie zeznawał Maurycy Poznański z łódzkiej manufaktury, gdzie oskarżony Maurycy Hertz był dawniej naczelnym dyrektorem. Podsądny skarżył się, iż wskutek niekorzystnej dla siebie koniunktury, zeszedł do stanu wyjątkowego ubóstwa i obecnie zarobki jego wynoszą **4.000 zł miesięcznie, zagwarantowane mu na 10 lat.**

Oskarżał prok. Zimiński. Sędzia Wiszniewski skazał Maurycego Hertza za działanie na szkodę drobnych udziałowców spółki **na rok więzienia bez zawieszenia ze zmniejszeniem o połowę z amnestii.**

W obawie przed licytacją
popełnił samobójstwo

W Rodakach, gm. Ogrodzieniec popełnił onegdaj samobójstwo na strychu własnego domu, wieszając się na sznurze, **Stanisław Karbownik.**

Przyczyną rozpaczliwego kroku było wystawienie na licytację domu za długi teścia. Nie mogąc pogodzić się z myślą utraty dachu nad głową, Karbownik pozbawił się życia.

Karbownik ostatnio był bez pracy i obawa utraty własnego domu **zdecydowała ostatecznie o jego samobójstwie.**

Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Mało Polaków pracuje w handlu
Anglicy najbardziej kupieckim narodem

Odbyty w listopadzie r. ub. kongres kupiectwa chrześcijańskiego zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego na zbyt słabe dotychczas zainteresowanie dla handlu, okazywane zresztą od wieków przez Polaków. Dane statystyczne wykazują dobitnie, iż należymy do narodów, w których zawód kupiecki zaliczają do mało popularnych.

Na 100 osób czynnych w życiu gospodarczym trudni się handlem: w Anglii — 17,4 osoby, w Holandii — 15,6, w Szwajcarii — 13.4, w Stanach Zjednoczonych — 12.4, w Kanadzie — 12,2, w Norwegii — 10.9, w Niemczech — 10.8, w Danii — 10,7, w Czechosłowacji — 7.2, na Węgrzech — 6,3, w Polsce — 6.1, w Austrii — 4.9 itd. Najmniejszy odsetek wykazuje oczywiście Rosja sowiecka a mianowicie — 1.5.

Kronika gospodarcza

WZROST WKŁADÓW W PKO. W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej PKO, która, po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, zatwierdziła bilans PKO za rok 1937, zamykający się czystym zyskiem zł 5.657.418.61 Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego o zł 144.500.000, osiągając na dzień 31 grudnia ub. r. ogólną sumę zł 1.037.300.000 Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 636.439 sztuk do 2.919.747 sztuk Ogólny obrót wyniósł nienotowaną dotąd cyfrę 34,5 miliardów złotych.

CZEGO PRZYWOZIMY DO POLSKI CORAZ WIĘCEJ. Import obcych artykułów do Polski w miesiącu grudniu ub. roku zwiększył się o 5,3 miln. zł za przywiezione żelastwo, o 4,1 miln zł za tytoń i wyroby tytoniowe, o 1,7 miln. zł za pomarańcze i cytryny, o 1,3 miln. za wełnę owczą surową niepraną.

JAKIE ARTYKUŁY ROLNE WYWIEŹLIŚMY W GRUDNIU W WIĘKSZEJ ILOŚCI. W miesiącu grudniu ub roku zwiększył się wywóz szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 1,1 mil. z., bekonów o 0,7 mil. zł, jęczmienia o 0,6 mil nasion buraków cukrowych o 0,5 miln bydła rogatego o 0,5 miln. zł, szczeciny o 0,4 miln. zł

WIELKIE DOSTAWY CZESKIE DLA MANDŻURII. Znane czeskie zakłady ciężkiego przemysłu w Witkowicach otrzymały ostatnio większe zamówienia dla Mandżuko. Zamówienia te obejmują szereg urządzeń technicznych i wielkich kotłów dla znajdujących się w budowie na terenie Mandżuko wielkich zakładów żelazno-hutniczych Wartość tych zamówień wynieść ma 40 milionów koron czeskich

ULGA DLA SPRZEDAJĄCYCH SPIRYTUS I NAPOJE ALKOHOLOWE. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o zwolnieniu niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży. Rozporządzenie to zwolniło od opłat z tytułu sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych na rok 1938 zakłady sprzedaży napojów alkoholowych znajdujące się w miejscowościach, liczących do 3000 mieszkańców włącznie.

Poszukiwani przez sądy
UJĘCI W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, podczas obławy przeprowadzonej przez **policję** w melinach złodziejskich i osławionym „kurniku" przy ulicy Pańskiej w Sosnowcu zatrzymano wielu t. zw. „rajzerów" tj. wędrownych złodziei.

Jak się okazało jeden z zatrzymanych poszukiwany był przez urząd prokuratorski w Bydgoszczy, drugi przez prokuratora w Gnieźnie, a trzeci przez sądy w Łodzi. Czterej inni dokonali zaś szeregu kradzieży na terenie Zagłębia.

Z polecenia władz sądowych osadzeni zostali wszyscy w więzieniu.

—oOo—

Krwawe załatwienie
PORACHUNKÓW OSOBISTYCH

Stanisław Klauze wraz z żoną, zamieszkali w Sosnowcu przy ulicy Ciepłej przybyli onegdaj wieczorem do piwiarni Kańtocha, znajdującej się przy ulicy Modrzejowskiej.

Tutaj spotkali niejakiego Stanisława Balę (Sielecka 21) do którego mieli zadawnioną urazę. Po zamienieniu kilku słów z Balą oboje małżonkowie rzucili się na niego i dotkliwie go pobili.

Pobitego Balę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Wojowniczym małżeństwem zajęła się policja.

KRONIKA ZAWIERCIA

Upadek chłopca
Z II PIĘTRA NA BRUK

Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który omal nie pociągnął za sobą śmierci 11-letniego chłopca.

Zdzisław Mołolepszy (Jasna 4) siedząc na oknie spadł z wysokości II piętra, doznając poważnych obrażeń.

Chłopca przewieziono na kurację do szpitala.

× **OPŁATEK.** Staraniem zarządu Zjednoczenia chrześcijańskiego w Zawierciu, w ub. niedzielę w lokalu własnym odbył się tradycyjny opłatek przy licznym udziale członkiń i członków. Do zebranych wygłosił przemówienie prezes p. Jacek Machura, po czym łamał się z nimi opłatkiem.

× **BICIE SZYB.** Henryk Bromblik, zamieszkały w Zawierciu (Piaskowa 76) oskarżył przed policją niejakiego Stemplewskiego o wybicie mu w nocy szyb w oknach. Gdy Bromblik usiłował schwycić Stemplewskiego, ten strzelił doń z rewolweru. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

Na gwiazdkę dla dzieci
BEZROBOTNYCH W OLKUSZU

Rodzina rezerwistów i oddział PCK. w Olkuszu przy współudziale Zw. Pracy Obywat. Kobiet, żeńskiego oddziału Zw. strzeleckiego, Samopomocy Społ. kobiet, dyrekcji szkół powsz., Komitetów rodzicielskich, Sodalicji Pań i uczenic gimn. żeńskiego, rozdały ogółem na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych w Olkuszu: 150 paczek żywnościowych, 646 szt. odzieży, oraz 131 pary obuwia, ogólnej wartości 3.366.92 zł.

Z tej ilości otrzymano z pawiat. Komitetu Opieki nad dziećmi 40 szt. płaszczy i 20 swetrów, ogólnej wartości zł. 1.400, — resztę pochodziło ze zbiórek. Ogółem obdarowano 535 dzieci.

× **IMPREZY NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH I ZMARŁYCH POLICJANTACH.** Stow. „Rodzina Policyjna" w Olkuszu, urządza wielkie zabawy: w dn. 22 bm. w sali straży poż. w Wolbromiu, oraz w dn. 1 lutego w lokalu Resursy obywat. w Olkuszu.

× **NA POMOC ZIMOWĄ.** Dochód z zabawy tanecznej, urządzonej w dn. 8 b. m. przez Tow. Rozwoju Ziem Wschodn. koło w Olkuszu, przeznaczony został na pomoc zimową dla bezrobotnych. — Zabawa ta udała się b. dobrze.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu na terenie pow. Olkuskiego zanotowano następujące przypadki zachorowań: 3 duru brzusznego (2 zgony), 29 odry, 3 błonicy, 1 gruźlicy (1 zgon).

MODY

Karnawał i moda

W Paryżu karnawał wymaga efektownych i strojnych tualet. Najczęściej spotyka się w tym roku lamy. Robert Piguet zaprezentował się w tym sezonie czerwono-złotą suknią z per skiej lamy o obnażonych ramionach, rękach oraz plecach. Stanik udrapowany był w ten sposób, że wyglądał raczej jak szeroki pas Draperie, idące w poprzek, zaledwie zakrywały piersi i obciskały stan. Cały stanik trzymał się tylko dzięki szarfie, która przyszyta była do stanika i otaczała szyję na wzór kąpielowych chusteczek „Bain de soleil“. Spódnica przy tej efektownej tualecie była szeroka, rozpostarta u dołu i bardzo obcisła w biodrach. Inna tualeta przedstawiała się następująco: wykonana była cała z białego atłasu matowego (najnowszy gatunek!) i przylegała do figury jak rękawiczka. Głęboki dekolt stanika stanowiły dwa rozchylające się płatki kwiatów, a przód z plecami łączyły wstążki ze strassów. Linię dekoltu również podkreślała taka wstążka. Na tę suknię narzucony był czerwony aksamitny płaszcz, szeroki w ramionach i opadający ku ziemi licznymi fałdami. Ozdobę płaszcza stanowił marszczony kołnierz a la Medici, wysoko z tyłu podniesiony.

Nawet w skromniejszych tualetach, przeznaczonych na proszone obiady i coctaile spotykamy się z wydłużonymi stanami. Tu mamy często do czynienia z plisowaną spódniczką z cieniutkiej wełny, długą i w ciemnym kolorze, granatowym lub czarnym. Na to idzie długi, do bioder stanik, przybrany pailletkami, bez kołnierza, zakończony kwiatami u wycięcia. Tualeta ta najczęściej pozbawiona jest rękawów, ale za to uzupełniona bolerkiem z wąskimi rękawami, zahaftowanymi również pailetami. Rzecz charakterystyczna, że obok wydłużonego bardzo stanu spotykamy tualety o stanach zdecydowanie skróconych. Na razie nie jest to jeszcze widoczne w samej sukni, lecz znajduje swój wyraz zaledwie w akcesoriach dekoracyjnych, ale im dalej, tym ten dencja ta staje się wyraźniejszą i bardziej zdecydowaną. Tymczasem, nim to nastąpi, panoszy się rozgardiasz. Typowym wyrazem tego niezdecydowania jest tualeta pochodząca z największej paryskiej pracowni wykonana w ten sposób, że przód jest marszczony poniżej bioder, co sprawia wrażenie, że stan jest długi, pasek umieszczony jest normalnie, w miejscu, gdzie talia być powinna, tył zaś ma marszczenie powyżej stanu, co skraca linię stanu.

Po zamknięciu wystawy Paryż powoli zaczyna wracać do siebie. Właściwy sezon skończył się. Największe magazyny wyprzedają pozostałe modele po mocno zredukowanych cenach. Nawet u Schaparelli i Lelonga można kupić suknię za czterysta franków, ale niestety są rzeczy, które nie podlegają redukcji cen, do tych należą kamienie drogocenne, obuwie i wyroby galanteryjne, tak bardzo modne. Tu sezon nie kończy się nigdy.

Celine.



SPORT

WALNE ZEBRANIE ZOZPN

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z walnego zebrania Zagłęb. OZPN podajemy dalszy jego ciąg.

Po uchwaleniu statutu p. Olesiak odczytał sprawozdanie budżetowe, p. Krawczyk — sprawozdanie z WGiD, sprawozdanie kapitana okręgu — p. Horzelski, sprawozdanie komisji rewizyjnej — p. Nawrocki, a na zakończenie zabrał głos prezes Wolski.

Po obszernej dyskusji uchwalono wreszcie absolutorium ustępującym władzom.

Następnie załatwiono wnioski klubów i władz okręgu.

Wniosek czeladzkiej Brynicy o zwrócenie się do PZPN o przydzielenie subwencji w wysokości 2500 zł na trenera został uchwalony, przy czym szczególnie poparł go zarząd okręgu.

Również uchwalony został wniosek częstochowskiej Brygady, aby przy równej ilości punktów o mistrzostwo nie decydował stosunek bramek lecz spotkanie na terenie neutralnym. Poza tym uchwalony został wniosek Skry o wystąpienie do PZPN o utworzenie centralnego okręgu piłkarskiego z obecnych podokręgów: kieleckiego i radomskiego.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowych członków władz okręgu na miejsce wylosowanych [illegible] okręgu na miejsce wylosowanych pp.: Bitnerowskiego, Binkiewicza i Więcka wybrani zostali pp.: Oleksiak, Bitnerowski i Więcek (ponownie). Zastępcy pp.: Lichtensztain, Szubert, Kwasek i Rezler. Do Wydziału Gier i Dyscypliny na miejsce pp.: Krawczyka i Polaka — wybrano pp.: Polaka (ponownie) i Wosia.

Na walne zgromadzenie PZPN delegatami będą pp.: Wolski i Kanus z okręgu i p. Piotrowski z podokręgu częstochowskiego. Ponadto na własny koszt wyjeżdża delegat Brygady p. Królikowski, który bronić będzie wniosku swego klubu o utworzenie drugiej ligi.

SC ZURYCH — POLSKA 3:1 (1:0, 0:1, 2:0)

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała w Zurychu pierwsze spotkanie na swoim tournee po Szwajcarii. Przeciwnikiem Polaków był Zuericher Schlittschuhclub. Zwyciężyli Szwajcarzy 3:1 (1:0, 0:1, 2:0).

PIŁKARZE JADĄ DO LILLE

Sprawa wyjazdu polskiej drużyny piłkarskiej na 20 lutego do Lille i 21 lutego do Valenciennes została już załatwiona. Będzie to drużyna Polski Zachodniej, w skład której wejdą gracze śląscy i krakowscy.

Sprawa wyjazdu drużyny polskiej na ten sam termin do Marsylii jeszcze nie została załatwiona z powodu braku ostatecznej odpowiedzi od Francuzów w sprawie uzgodnienia warunków finansowych.

WARSZAWA — RZYM

Skład Warszawy na czwartkowy mecz z Rzymem ustalony został przez kapitana związkowego WOZB — dyr. Idźkowskiego w sposób następujący: w. musza: Rotholc; w. kogucia: Sobkowiak; w. piórkowa: Czortek; w. lekka: Rozenblum; w. pośrednia: Kolczyński; w. średnia: Całka; w. półciężka: Neuding; w. ciężka: Doroba I.

Uchwały walnego zgromadzenia Ligi

10 klubów, ale jeden spada

W sobotę odbyło się w sali konferencyjnej PUWF w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Ligi PZPN. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich klubów z wyjątkiem Garbarni.

Obrady zagaił wiceprezes mgr Skwarczyński, poczem na przewodniczącego wybrano dra Obrubańskiego.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia zabrał głos delegat Dębu p. Sztuka, domagając się reasumcji uchwały zeszłorocznej, usuwającej Dąb z Ligi. Podnosił on, że Dębowi stała się krzywda i że winy klubowi, jako całości, nie udowodniono. Postawił on następnie wniosek o dopuszczenie Dębu do Ligi. Wniosku tego jednak ze względów formalnych nie głosowano.

Następnie w krótkiej dyskusji nad działalnością Ligi poruszono m. in. sprawy obsady sędziowskiej zawodów i postawiono kilka zapytań natury administracyjnej, wreszcie po odczytaniu protokułu komisji rewizyjnej przez kpt. Gawrońskiego uchwalono absolutorium dla zarządu z podziękowaniem głosami wszystkich klubów z wyjątkiem Dębu, którego delegat wstrzymał się od głosowania.

Następnie dokonano rozdania dyplomów i żetonów mistrzowi Ligi Cracovii i wicemistrzowi Ligi AKS-owi.

Wniosek Warty o powiększenie ilości klubów nie zyskał kwalifikowanej większości.

Uchwalono wniosek na walne zgromadzenie PZPN o zmianę systemu spadku i wejścia do Ligi w ten sposób, że jeden klub spadałby, a jeden wchodziłby do Ligi.

Co do sprawy stworzenia II ligi wysłuchano referatów delegatów HCP i Brygady, poczem przedstawiciele klubów ligowych podnosili trudności finansowe II ligi. Ostatecznie wniosek uznający zasadę stworzenia drugiej ligi za pożyteczną, przeszedł, ale delegacji Ligi na walne zebranie PZPN pozostawiono wolną rękę odnośnie do całej tej sprawy, jak również szczegółów systemu rozgrywek.

Uchwalono także stosunkiem głosów 7:3, że delegacja Ligi wypowie się na walnym zebraniu PZPN przeciwko utrzymaniu „karencji“ dla graczy.

Prezesem Ligi wybrano płk. dypl. dra Kazola Rudolfa — obecnego prezesa WOZPN.

Nagrody dla rolników

za propagandę radia na wsi

Wszyscy mieszkańcy wsi mają możność zdobycia odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych za akcję jednania w okresie zimowym do dnia 28 lutego rb. nowych abonentów radiowych.

Społeczny Komitet radiofonizacji kraju w Warszawie, ul. Moniuszki 2-a m. 16 ogłosił szczegółowe warunki tej wielkiej akcji konkursowej. Dowiadujemy się z nich, że kto zjedna w ciągu trzech miesięcy zimowych conajmniej 5 nowych abonentów — otrzyma piękną wykonaną odznakę do noszenia, z napisem: „Za radiofonizację kraju“. Będzie to nietylko wyróżnienie, ale i miła pamiątka dla odznaczonego.

Niezależnie od odznaki będą przyznane tym wszystkim, którzy się wyróżnili w pracy nad radiofonizacją wsi, osobne dyplomy honorowe.

Poza odznaką i dyplomem gorliwi uczestnicy akcji jednania nowych abonentów Polskiego Radia będą mieli możność ubiegania się i o nagrody pieniężne w postaci wkładów na książeczki oszczędnościowe.

Kto więc zjedna conajmniej 20 nowych abonentów radia zdobędzie książeczkę oszczędnościową z wkładem 10, 20, 50, 100 i 200 zł w zależności od liczb nowo pozyskanych abonentów Polskiego Radia. Widzimy więc, że już za zjednanie 20 nowych abonentów będą przyznawane nagrody pieniężne.

Cała akcja konkursowa trwa od 1 grudnia 1937 r. do 28 lutego rb. Natomiast wykazy nowo pozyskanych abonentów można przesłać do dnia 15 marca. O szczegółach akcji informują sekretarze gminni oraz urzędy i agencje pocztowe, a także wszyscy listonosze i posłańcy wiejscy, posiadający drukowane wzory, według których należy sporządzać spisy nowo pozyskanych abonentów.

Jak widzimy, warunki konkursu nie są dla rolników zbyt trudne. Trzeba tylko wykazać trochę obrotności, a łatwo będzie wówczas zdobyć odznakę, dyplom i nagrodę pieniężną. To też nic dziwnego, że zainteresowanie konkursem jest wśród rolników z całej Polski wyjątkowo duże.

Napewno też niemało książeczek oszczędnościowych zawędruje pod dachy wiejskich domów, nad którymi unoszą się anteny radiowe.

NA KANWIE

Dyskretne zaloty rywali

Panna Gena Iceksonówna, ekspedientka w sklepie z konfekcją damską na Modrzejowskiej, ma dwóch adoratorów: Izraela Kaca i Nechemię Birenbauma.

Obaj panowie, chcąc uniknąć plotek, zalecają się do panny Geni w sposób nader dyskretny, ale pewnego razu, około godziny siódmej wieczorem, spotkali się przed sklepem, w którym pracuje ich sympatia.

— Dzień dobry panu, panie Kac — rzekł zjadliwie pan Birenbaum. — Co pan coś robi tutaj o tak dziwnej porze?

— Co znaczy, co robię? Sie przyglądam wystawie!!

— Pan się przygląda wystawie. Hm... hm... No i co pana tam zaciekawia? Może te damskie kalesony?

— Zgadł pan, panie Birenbaum. Skąd pan to widziałeś? Szyller-Szkolnik pan jesteś, czy co? Rzeczywiście zajmuje się teraz z konfekcją. W męskie kalesony robię i dlatego się zaciekawiam z żeńską odmianą tego artykułu. Ale po co pan tu sobie kręcisz, panie Birenbaum?

— Akuratnie czekam na Kona.

— Byłbym przysięgłem, że pan na pannę Genię czekałeś!

Pan Birenbaum skrzywił się lekceważąco.

— Trzymasz mnie pan za półgłupka? Już nie mam na kogo czekać, tylko na smarkatą ekspedientkę? Ja nie lecę na takie interesy. To dobre dla pana, panie Kac!

Pan Kac wzruszył ramionami.

— Dla mnie? Ta głupia koza? Nie, panie Birenbaum! Kto ją weźmie? Chyba taki szmondak, jak pan!

Rywale tak byli zajęci rozmową, że nie zauważyli panny Geni, która stanęła w drzwiach sklepu i usłyszała epitety, jakimi obdarzali ją obaj adoratorzy. Ocknęli się dopiero wówczas, gdy panienka, ponsowa z gniewu, splunęła im pod nogi i oddaliła się z dumnie uniesioną głową.

Pan Kac spojrzał z nienawiścią na pana Birenbauma.

— No i co teraz będzie? Sie dziwie, że jeszcze pana w pysk nie dałem.

— Ja pana pierwszy dam. Ordynarny łobuz.

— Ja ciebie dam łobuza, ty chamulec, parszywy!

Panowie Kac i Birenbaum chwycili się za włosy, rozpoczynając bójkę. Epilogiem jej była rozprawa, zakończona wyrokiem, skazującym obu zapaśników na 10 złotych grzywny każdego.

Z CAŁEJ POLSKI

O RADIOSTACJĘ W CZĘSTOCHOWIE

Zarząd m. Częstochowy wystąpił do naczelnej dyrekcji Polskiego Radia z wnioskiem o uruchomienie w Częstochowie radiostacji, która może się znacznie przyczynić do wzmożenia zainteresowania w kraju i za granicą Częstochową jako miastem Jasnej Góry i celem wycieczek turystycznych.

PRETENDENT DO 30 MILIONÓW DOLARÓW

W mieście Cincinatti w Stanach Zjednoczonych zmarła Hanna Klarfeld, wdowa po emigrancie z Polski. Mąż jej Samuel Klarfeld zmarł przed 8 laty, pozostawiając majątek, przekraczający 30 milionów dolarów. W Ameryce był on znany jako „król prakni“. Obecnie mieszkaniec Krzeszowic pod Krakowem, Markus Klarfeld wdrożył starania o spadek, gdyż jego dziadek był bratem milionera.

BÓJKA HODUROWCÓW Z KATOLIKAMI

W powiecie Wąbrzeskim na Pomorzu doszło w Jaworzu do starcia między członkami tamtejszego Kółka rolniczego a Hodurowcami. Hodurowcy, wracając ze swego opłatka, sprowokowali członków Kółka rolniczego, którzy urządzili w tym samym czasie również opłatek. Wywiązała się bójka. Kilku uczestników zostało silnie poturbowanych.

B. KAT MACIEJEWSKI ZAMIESZKAŁ W POZNANIU

Do Poznania przybył i zamieszkał na stałe b. kat, Alfred Kalt, używający nazwiska Maciejewski. Zredukowany przed kilku laty wykonawca wyroków zamierza założyć kiosk z wyrobami tytoniowymi i gazetami. Maciejewski — jak wiadomo — pełnił obowiązki kata w Polsce przez szereg lat. Zwolniono go z pracy, ponieważ zaniedbywał się w obowiązkach, nadużywając alkoholu.

ZJEŻDŻAJĄC PO PORĘCZY ZABIŁ SIĘ STUDENT

W domu akademickim przy ul. Jabłonowskich w Krakowie zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednego ze studentów. Student wydziału filozoficznego U. J. 23-letni Wojciech Kluger, zjeżdżając po poręczy ze schodów z trzeciego piętra, stracił równowagę i upadł na kamienną posadzkę, doznając złamania podstawy czaszki i trzykrotnego złamania kręgosłupa. Tragicznie zmarły student był synem znanego lekarza krakowskiego.

BANDYTA ZABITY PRZEZ POLICJANTA W WALCE

Onegdaj w późnych godzinach wieczornych na peryferiach Łodzi obok lasku na Marysinie III doszło do starcia między posterunkowym a niebezpiecznym i od dawna poszukiwanym bandytą Stan. Dylewskim. Rabuś, poznany przez policjanta, rzucił się na niego. Wywiązała się walka. W pewnym momencie bandyta wyrwał się z rąk policjanta i rzucił się w stronę lasku. Dosięgła go jednak kula posterunkowego. Zwłoki bandyty przewieziono do prosektorium.

DEPRAWATOR ODSTAWIONY DO BEREZY KARTUSKIEJ

W dniu 16 bm. został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Eustachy Rzewuski, lat 57, zamieszkały w Wilnie. Powodem osadzenia Rzewuskiego w miejscu odosobnienia jest deprawowanie przez niego młodzieży, w szczególności młodzieży szkolnej, zwabianej podstępnie przez Rzewuskiego i nakłanianej do czynów nierządnych.

Najosobliwszy targ

NA ŚWIECIE

Jedyny na świecie „targ na psy“, który odbywał się w mieście Budwais w południowej Czechosłowacji, został obecnie zakazany. Targ ten sprawiał zawsze dużo radości miłośnikom psów, jak również i złodziejom psów z całej okolicy.

Targ ten jednak był rozsadnikiem wszystkich możliwych u psów chorób, wobec czego przez czeskie władze sanitarne został zakazany.



WODZOWIE JAPOŃSCY

Reprodukujemy grupę dowódców armii japońskiej, w których ręku leży klucz sytuacji wojennej na Dalekim Wschodzie. Od lewej ku prawej: wiceadmirał Kijashi Hasegawa, dowódca floty japońskiej, operującej na wodach chińskich; gen. Iwane Matsui — główny dowódca wojsk japońskich w Chinach; gen. ks. Yasuhiko Asaka, oraz gen. Heisuke Yanagava najbliżsi współpracownicy gen. Matsui

Sonia Henie

POCAŁUNEK I 30 DNI ARESZTU

Gwiazda lodowiska i ekranu, Sonia Henie, która pracuje obecnie w atelier filmowym w Hollywood, stała się niechcący bohaterką romantycznego wydarzenia. Gdy wróciła z atelier do hotelu, gdzie mieszka, spostrzegła, że do pokoju jej zakradł się jakiś młody człowiek. Egzaltowany młodzieniec zwrócił się z gorącą prośbą do aktorki, by mu ofiarowała.. całusa. Oburzona Sonia przywołała służbę hotelową, która wyprowadziła romantycznego gościa i oddała go w ręce policji

Nazajutrz odbyła się już rozprawa w sądzie. Młodzieniec zeznał, że przyglądał się popisom młodej Szwedki na lodowisku i tak go zachwyciła, iż zapragnął ją pocałować. Ale że jest bez pracy i nie może sobie pozwolić nawet na bilet do kina, aby oglądać na ekranie swoją wybraną, przeto nie pozostało mu nic innego, jak zakraść się do jej pokoju. Sędzia skazał zakochanego młodzieńca na uiszczenie grzywny w kwocie 15 dolarów, ale że biedak nie miał takiej sumy, zamienił mu grzywnę na 30 dni aresztu.

POWÓD

Mably'emu zaproponowano, aby postawił swoją kandydaturę do Akademii francuskiej. Głośny pisarz odpowiedział:

— Gdybym został członkiem Akademii, pytano by się: „Dlaczego on tam właściwie jest“ Wolę, by się pytano „Dlaczego go tam jeszcze nie ma“.

AUTOMOBILISTA

— Co zrobisz, jeżeli hamulce odmówią posłuszeństwa?

— Wysiądę z auta i podłożę duży kamień pod przednie koło.

ZMARTWIENIE

— Ja na twoim miejscu nie pożyczałbym pieniędzy od Freda. Kto pożycza, ma kłopoty.

— Tak, dlaczego w takim razie bogaty Fred nie miałby się martwić?

SZKOCI

— Czemu się martwisz, wygrałeś przecież 100.000 na loterii — pyta Mac Gregor.

— Ba, wygrać, wygrałem, alem kupił dwa losy po 6 centów, irytuje mnie więc to, że nie oszczędziłem sobie wydatku na drugi los...

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 114 statutu Towarzystwa i §§. 6-11 przepisów dodatkowych z 1905 r., podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłej w dniu 29 grudnia 1937 r. pierwszej licytacji nieruchomości, położonej w SOSNOWCU, przy ulicy Wiejskiej, oznaczonej rep. hip. Nr. 750, licytacja powtórna, czyli ostateczna tej nieruchomości, odbędzie się w dniu 18 lutego 1938 roku o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, przed Notariuszem Kazimierzem Jewniewiczem lub jego zastępcą, w obecności delegata Towarzystwa.

Licytacja rozpocznie się od sum nieumorzonych pożyczek Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosz-tów egzekucyjnych i kar, t. j. od sumy Zł. 2021 gr. 91. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 203.—

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g[illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4[illegible] ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI